



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Rozłam pośród młodzieży.

Podczas gdy śród umysłów dojrzałych, zdających sobie sprawę z niebezpieczeństw, grozących społeczeństwu polskiemu wskutek zaostrożności zbyt dużej wewnątrz nieporozumień i wad — coraz widoczniej ujawnia się tendencja wyzwolenia możliwie dużej sumy energii z walk programowych i haslowych sprzeczek, a zwrócenia jej w kierunku łącznej ogólnonarodowej twórczości — pośród młodzieży naszej dają się panować tendencje wprost odwrotne.

O harmonii, o zgodnym pojęciu różnorodnych żywiołów we wspólnych, jak ongi, organizacjach i kołach — niema mowy. Nietylko w kraju, lecz nawet na obczyźnie młodzież polska uniwersytecka, rozbiwszy się od lat kilkunastu na wzajem wrogie sobie pojęciowo grupy, brnie w tym podziale coraz dalej, zamieniasz pierwszy, tak piękny z natury swojej okres życia, kiedy przeważać winna nuta wszechmiłości, w nieustającą wojnę pokłóconych ze sobą poglądów, dążeń i niechęci.

Jest dziś w życiu młodzieży polskiej pewien objaw dodatni — młodzież ta prawie nie konspiruje obecnie, to rzecz niezmiernie ważna... z politykowania teoretycznego nie potrafiła jednak, niestety, usunąć pierwiastka „namiętności, i ten, pod postacią przedwczesnej, stronnicej ciasnoty śród przygotowujących się za ledwie do życia obywatelskiego, czyni formalne spustoszenia.

Zjawisko to spotykamy wszędzie, gdziekolwiek zbierze się większa garstka polaków, przybyłych na studia. Na rdzennych ziemiach polskich i na obczyźnie uprawiają oni bezustanną rozterkę z założeń pojęciowych wyrosła. Niema jednego większego środowiska, gdzieby młodzież polska zwarty tworzyła zespół; w którym byłoby miejsce na wszelkie poszukiwania prawdy politycznej, czy społecznej, boć przecie w początku życia o „poszukiwaniach” jedynie może być mowa. Poszukiwania takie, nie zakładając od pierwszej chwili sekt niejako, lecz obcując z różnymi ludźmi i z różnymi spotykając się codziennie poglądami — prowadzić o wiele łatwiej.

Prawda bywa łączywszy pośrodku, nie zawiera jej w całości żaden program stronnicy, ani żadna partyjna formułka uważana za panaceum, mające zaradzić na wszystko. A właśnie dziejszy układ życia młodzieży naszej włącza ją odrazu w formuлки. Czyta ona i myśli — to prawda, lecz wszystko, czem z bogactwa umysłu w ten sposób — przystosowanemu, przykryżaniem zostaje punkleć do podstawowych wierzeń tej czy innej grupy, uważanych za pewniki. W całym wychowaniu polityczno-społecznym dorastających do samodzielnego czynu pokoleń panować odziki temu pozycyna fatalny aparyczizm, swobodny rozwój zaprzatany redukujący się do zera. Partyjność niby sturęki polip ogarnia swemi stopy kałużę kształtującą się jaźń od pierwszych przejawów jej samostojnego życia. Z rozrzuconych po całym świecie różnych „Związków”, „Zjednoczeń” i „Spójni”, w których się gnieździ młodzież polska znozących się wzajem politycznych konfesji, wychodzą nie ludzie mogący przysporzyć społeczeństwu spokój i stać się czynnikiem większej i wyższej zgody w zagrożonym ze wszystkich stron narodzie — ale zapamiętali, ciśni, nieprzejednani fanatycy częstokroć, z których każdy kłania się innemu bóstwu i w innym języku zdaje się czuć i myśleć... Na ławach uniwersyteckich poczyna się obecnie owo rozczłonkowanie społeczeństwa na wrogie obozy, którym tak strasznie trudno zapamiętać potem o niechęciach wzajemnych, gdy życie, gdy był narodowy

wołają wielkim głosem o zgodną obronę.

Układ stosunków, jaki zapanował po uczelniach, skupiających młodzież naszą, takich, jakich potrzeba obrońców nie wychowa. W życie społeczne nie można wchodzić z większą ilością wstrętów niż ukochań. Do czego można dojść stawiając pierwsze kroki w robocie narodowej, już jako zdecydowany zwolennik jakiegos stronnictwa — na to odpowie sobie każdy z łatwością. Przedwczesne różniczkowanie się między w sobie niebezpieczeństwem bez liku. Płodem jego jest przedewszystkiem skostnienie dusz i utrudniła ewolucja myślowa. Owe zastępy młodocianych „narodowców”, „postępowców” i „radykałów”, wypełniających akademickie stowarzyszenia i koła, złą wróżbę są nietylko dla harmonii społecznej, ale i dla trzeźwości przyszłych czynów zbiorowych narodu, składającego się z samych prawie sfanatyzowanych, lub przynajmniej w ciasne ramki partyjne włożonych od pierwszych dni myślenia — działaczy.

Nie takich nam trzeba ludzi... Nie takich pod każdym względem. Partyjność to „malum necessarium”, nieszkodliwe tylko dla ludzi najzupełniej dojrzałych. Partyjność to nie hasło życia w narodzie, to raczej środek grupowania się dla pewnych celów... Używany rozważnie pozytywnym jest nawet, traktowany bojowo — niezliczone musi przynieść straty... Taki stosunek do stronnicego życia musi stać się jednak udziałem wychowanych już po partyjnych zaściankach. Z zaścianków tych wychodzą natury nawrośko nietolerancyjne, zapamiętałe, jednostronne. Chyba, że wrodzone cechy ducha oparły się tresurze politycznej gnębiącym samodzielnosć wszelką zdania — wpływom.

Jak straszny jest ten „postępowiec”, który nawet w czasie pierwszych społecznych refleksji styka się z bliską wyłączenie z „liberalami” niewiele bardziej zresztą przemyślnymi od siebie, jak przesydany w pojęciach ów „narodowiec” na pierwszym kursie uniwersytetu, odbierający nacjonalistyczne święcenia — dowodzić nie trzeba. Jeden i drugi rozwija się pod tchnieniem nietolerancji, przyswajają sobie całe mnóstwo uprzedzeń. Wszyscy „inni” współzemiocy wydają mu się czemś, co zwałcząc przedewszystkiem, nie z czem szukać porozumienia — powinien... Dalsze doświadczenia zyciowe z trudnością dają radę takim z góry powziętym już nastrojeniom... Ten i ów wswobadza się z pod ich smutnego czaru i zrzucając narzucone mu szkła, odnajduje własne odczy, poczynając niemi rozgładzać się dokola.

Ale jakże to trudno ów własny sposób patrzenia odzyskać. Partyjne wychowanie młodzieży urabia może nad podziw nieelastyczne. Sprawia to gotowości zaprzatany, jakie przynosi w postaci ściśle już określonych stronnicej programów. „Szukanie” zamienia się w „przyswajanie” tylko. Na rozwoju myślowym odbija się to fatalnie, odbija się też ślekerzystnie i na poziomie etycznym. Ongi każdy z młodzieży miał szerokie pole do porównań, zesławień... poznawał co raz to inne typy, stykał się z ludźmi co raz to innych pojęć, nie widząc w nich „przećciników”. Dziś odrazu przysztaje do jednej kompanji siedzącej niby w obwarowanym obozie i okopanej dokola. W takich to obozach, zbrojnych w różne stronnice bronie i odgródzonych od reszty społeczeństwa, w takich to sektach fanatycznych surowo strzegących od wszelkiego polityczno-społecznego kacerstwa hodują się jutrzejści działacze narodu sprawy.

Jakże szczególnie „wzrusza” oni ze sobą do każdej pracy zbiorowej czynniki. Jakże im trudno potem w różnorodnym zespole skoordynować swe dążenia z

innymi dążeniami, jak trudno uwierzyć, że i ci myślicy inaczej też mogą chcieć szlachetnie. Rozbieżność ideowa, tak dotkliwie dająca się odczuwać w tem współczesnym kształtowaniu się przekonań młodzieży, najwiękzsze, sądziłbym, ma źródło. Węć na - objaw wadliwy uwagę trzeba zwrócić baczną, póki czas jeszcze. Należy użyć wszelkich wpływów, by owo różniczkowanie się młodzieży powściągnąć, by jej zostawić czas do rozzerzenia się po świecie zanim nastąpi wybór metod czy programów. Należy ją wyzwolić z ucisku neruczoonych formulek. Należy ją przekonać, że z a c z y n a ć od nich myślenia o potrzebach i drogach narodu nie można... Niech jako ongi każdy młody, ma prawo być przez kilka chwil swego zycia... Farysem, tj. duchem bujającym swobodnie śród szerokokich przestworzy. Zaciąganie dusz młodych pod partyjne standardy wrzód nim dusze owe przeżrą i czynienie z nich gromad, gdzie niema miejsca na rozwój indywidualności — nowych, potężnych twórczych sił społeczeństwu naszemu nie przysporzy.

W. B — ski.

Uczmy dzieci pieśni polskich.

Miesięcznik literacko-muzyczny, wychodzący w Poznaniu p. t. „Śpiewak”, pisze: „Jak dodatnim czynnikiem w wychowaniu młodego pokolenia jest śpiew, wiedzą chyba wszyscy, którzy choć raz zastanowią się nad tym poważnie. O wpływie pieśni na rozwój serca i umysłu „wiedziąno” w najdawniejszych czasach i pisano o tym dużo. Oceńał wpływ pieśni nasz filozof, Karol Libelt, kiedy w swej rozprawie „O miłości ojczyzny” pisał, że pieśni narodowe, kiedy je dziańska, krasna pieje młodzież ton po tonie, wyraz po wyrazie wsłaką i napawa gąbczastą wyobraźnią podraśtającą dziatwy. Motolcom męstwo się zapala, bohaterka odwaga wstępuje w czułe serca dziewczęce a sędziwa myśl matron i mężów ginie w uludnej kramie marzeń, unosząc się po pamiętkach przeszłości”.

Złożył hołd pieśni i Adam Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie”, i Sienkiewicz w „Potopie”, i Słowacki w „Lili Wenedzie”, i tyle innych wielkich umysłów wszystkich narodów i epok. Wiemy o wpływie pieśni z książek, wiemy i z wzruszeń, przejmujących serca nasze na dźwięk piosenki, przypominającej nam chwile młodości lub minionej szczęścia. Czemuż więc przypisać tę dziwną obojętność w uprawianiu pieśni wśród rodzin naszych? Dlaczego coraz mniej dzieci zna pieśni najpopularniejsze? Czemu nie staramy się ich nauczyć „wiedząc”, że obok religij, historii narodu i piosni, śpiew polski stanowił nieodłączną część nauki domowej, szkolną uzupełniającą. Pieśni polskie to pierwsze i najprostsze lekcje miłowania wszystkiego, co nasze, co swoje. Czemuż tak niedbale posługujemy się środkiem tak doniosłym. W obowiązku pielęgniowania pieśni polskiej nikt nas nie wyręczy, to też na każdym domu polskim ciąży odpowiedzialność gdy pieśń polska milknie i ginie.

Poswięćmy choć jeden wieczór w tygodniu śpiewaniu polskich piosenek, zachęćmy do udziału w śpiewie wszystkich członków rodziny i śpiałajmy ten dług wdzięczności tej, co nam od kolebki do grobu wiernie towarzyszy.

Polacy na kolejach skarbowych.

Podczas obrad w Dumie państwowej, a następnie w Radzie państwa nad sprawą skupu kolei warsz.-wied., posłowie nasi wyrazili obawę o los pracowników tej kolei po przejściu jej na rzecz skarbu.

Odpowiadając na te uwagi, p. minister skarbu zaznaczył, iż rząd niema zwyczaju usuwać masowo polaków po skupie kolei i, ze dowodem tego najlepszym są koleje nadwiślańskie, na których nawet obecnie jest nie więcej, jak 28 proc. rośjan.

Przytoczony przez p. ministra skarbu stosunek procentowy rośjan do innych narodowości na kolejach nadwiślańskich jest taki w Istocie, ale przy obliczeniu ogólnem wszystkich pracowników, a więc nie tylko urzędników i oficjalistów, lecz również konduktorów, zwrotniczych, robotników, stróżów stacyjnych i przejazdowych na linii i t. p. Na te wszystkie drugorzędne stanowiska i posady, które stanowią około 70 proc. ogólnej liczby pracowników, istnieć kandydatów z głębi Rosji jest nie wielu.

Zupełnie jednak inaczej rzecz ma się z posadami lepszymi, poczynając już od zawiałowców stacji. W zakresie wyższych posad kolejowych, stosunek rośjan przedstawia się jak następuje: 1) z ogólnej liczby 30 naczelników biur oraz ich pomocników prawostawni zajmują 19 posad, a więc około 64 proc.; 2) z liczby 95 naczelników oddziałów, sekcji, rewirów, depot itp. prawostawni zajmują 55 posad, więc około 60 proc.; 3) z liczby 144 rewizorów wydziałów ruchu, mechanicznego, telegrafu, handlowego i gospodarczego prawostawni jest 24, więc również około 55 proc.

Nadmienić należy, że na niektóre stanowiska techniczne polaków wcale się nie przyjmuje — nawet tych, którzy ukończyli wyższe szkoły techniczne w Rosji.

Na 22 naczelników dystansów kolejowych jest 3 zaledwie polaków.

Ostatnimi czasy władze kolei nadwiślańskich ograniczenia co do przyjmowania i awansowania polaków doprowadziły do granic niebywałych — i na małe nawet stacje polacy nie są dopuszczani na stanowiska zawiadowców.

Handel a żydzi.

Gazeta hebrajska „Hazman” wydrukowała następującą notatkę: „Przed ubiegłymi świętami Bozego Narodzenia Polacy, czyniąc zakupy, unikali sklepów żydowskich. Podług oznak pewnych, uwidocznia się, że istniało pod tym względem i ajne polecenie ze strony wyższych sfer polskich. Bojkot ten miał dla kupców żydowskich zły wynik w bardzo znacznym stopniu”.

Mozemy zapewnić redakcję „Hazmana”, że ludność polska uświadomiona już jest do tego stopnia, że jeżeli co czyni, to czyni z własnych pobudek, a nie z czyichkolwiek poleceń.

Wróg czy przyjaciel?

Znany publicysta konserwatywny, Rosławlew, dowodzi w „St. Piet. Wied.”, że nikt tak nie popularyzuje żydów, jak to czyni obecnie eke-radykał Mienszlikow. Przed Mienszlikowem o żydach mówili, obecnie zaś krzyczą. Teraz wszyscy są przekonani, że żydzi są pierwszorzędnymi politykami, dyplomatai, dziennikarzami i mówcami. Mienszlikow tak wiele napisał o żydach rzeczy nieprawdziwych, że publiczność przestała wierzyć nawet zupełnie autentycznym, przytaczanym przez niego faktom.

W ostatnim swym artykule Mienszlikow przysięga, że żydzi są najgłówniejszym czynnikiem, urabiającym historię Rosji. Wywołali oni wszystkie dotychczasowe wojny, posiadają w swem ręku prasę, banki, sztukę i przemysł. Co można pomyśleć o patriotyzmie pisma, które codziennie pisze, że Rosja jest igraszką w rękach żydowskich? — zapytuje Rosławlew.

TRIPOLIS.

„Giornale d'Italia” zamieszcza korespondencję z Port Said, w której oskarża rząd egipski, który nie bacząc na zapewnienia neutralności, obojętnie spogląda na to, że nad kanałem Sueskim znajduje się około 1000 oficerów i podoficerów tureckich, oczekujących sprzyjających okoliczności aby przedostać się przez Egipt i wkroczyć do Cyrenajki.

„Tribuna” w artykule widocznie inspirowanym stwierdza ponownie, że nikt we Włoszech nie myśli o rozpoczęciu rokowań pokojowych.

CHINY.

Do „Heralda” donoszą z Pekinu: Ze strony rosyjskiej postawiono nowe żądania do rządu chińskiego, a mianowicie:

Wprowadzenie autonomii dla Mongolii; rząd chiński obowiązany jest wysłać już do Mongolii więcej wojsk; niedozwolona jest emigracja z Chin do wschodniej Mongolii; przyjęcie administracyjnej linii kolejowej w Mongolii, kierowania budową tychże linii, oraz zawiadywanie sprawami wewnętrznymi przysługujące wyłącznie mongolom; rządowi chińskiemu przysługujące ma tylko prawo wyższej kontroli państwowej nad wszystkimi temi sprawami. Juanszika musi się stanowczo opowiedzieć albo za rzecząspolną albo przeciw niej. Prezydent Sun Jat sun doskonale zrozumiał dwulicową grę ambigno dyktatora i przycisnął go do muru: albo wojna na śmierć i życie, albo zgoda pod warunkiem bezwzględnej wypędzenia mandżurów.

Juanszika niewątpliwie nie da jasnej odpowiedzi. Wie on doskonale, że dla młodej rzecząspolnej, wojna domowa jest również groźna, jak dla dążącego do władzy Juanszika.

Ten ostatni ma pod sobą liczną wyborową armię z którą rozprawa nie będzie łatwa.

Dla stron obu wojna byłaby ryzykowną. To, co obydwie strony stawiałyby przedewszystkiem na kartę — to całość Chin.

Wojna Juanszika z Sun Jatsunem spowodowałaby bez żadnej wątpliwości interwencję obcą.

Japonia oddawna jest do niej przygotowana. Losy Mongolii są niepewne. Tybet zbyt blisko leży potężnej armii indyjskiej.

Już teraz, w przewidywaniu pochodu Sun Jatsuna na iekin, mocarstwa zajęły wojskowo kolej żelazną od Pekinu do morza.

Takich chwilowych okupacji mogłoby się znaleźć więcej.

strajkającej przez Franciszka Karola objął tron cesarski.

Kilkudziesięcioletni okres panowania zgasłego monarchy, który był przeciwnikiem wojen i zatargów, zaznaczył się całym szeregiem kłesk tak osobistych, jak i państwowych.

Najboleśniej dotknął go tragiczny zgon żony, Elżbiety, ks. Bawarskiej, zamordowanej w 1898 r. przez anarchistrę Luccheniego, włocha, oraz zrzeczenie się praw wielkoksiążęcych licznych członków rodziny cesarskiej, jak naprz. ks. Ludwika Teskańskiej, głośnego Jana Orth'a i innych.

Oto ważniejsze dane historyczne z panowania Fr. Józefa I.

Wojna z Włochami i odpadnięcie Wenecji, następnie klęska pod Sadową w wojnie z Prusami w 1866 r.

Zatarg z Turcją o Bośnię i Hercegowinę podczas wojny turecko-rosyjskiej w 1876—7, zakończony upadkiem gabinetu wiedeńskiego.

Zaburzenia na tle zatargu parlamentarnego i dymisja hr. Badeniego w grudniu 1897.

Z Tow. Krajoznawczego.

(wczorajsze zebranie).

Wczorajsze zebranie ogólne członków Częst. Oddz. Tow. Krajoznawczego, wyznaczone na godz. 7 w. odbyło się dopiero w drugim terminie, a więc o g. 7 i pół w lokalu Tow. Hygienicznego.

Obecnych było osób 15 na ogólną liczbę 72 członków, co świadczy o bardzo słabym interesowaniu się sprawami towarzystwa.

Zaznaczył to, zagajając zebranie prezes oddziału dr. Wł. Biegański, który zaakcentował, iż oddziały nawet w takich miejscowościach, jak Sosnowiec i Włocławek liczą zgórą po 200 członków, a Częstochowa, będąc trzecim miastem z rzędu w Królestwie po Warszawie i Łodzi ma ich tylko 72! A jest to conajmniej dziwne, gdyż krajoznawstwo, łącząc w sobie tyle dziedzin pokrewnych, jako to: etnografię, folklor, geologię, geografję, mineralogię, botanikę, zoologię, paleontologię, sztukę a nawet literaturę, nadto nauki humanistyczne, ekonomję i statystykę! — winno, zdaje się, przyciągać ku sobie liczne rzesze. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Towarzystwo nie rozwija się, lecz stoi w miejscu, a zatem się coją, tak, że stoimy w przededniu upadku. To samo spotyka wszelkie przedsięwzięcia towarzystwa, jak naprz. wydawnictwo „Ziemia”, które w roku 1911 miało w Częstochowie 40 prenumerat, a na ten rok na tylko 18 abonentów dotychczas. A „Ziemia” zastępuje wszak na to, żeby nie mieć deficytu rb. 7,000 (jak w r. 1910), ani rb. 2,000 (jak w roku 1911).

Celem większego użytkownictwa działalności towarzystwa dr. Biegański radził wybrać zarząd nowy, złożony z ludzi energiczniejszych lub bardziej ustosunkowanych towarzystwu, którzyby mogli pchnąć losy oddziału na nową tory. Zdając w dalszym ciągu sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1911 dr. Biegański wymienił, że członków było ogółem 72 (68 czł. w r. 1910), zebrań w ciągu roku 1911 odbyło się 5 miesięcznych, 1 ogólnie roczne, oraz 8 zebrań zarządu.

Zebranie ogólne roczne odbyło się w d. 10 stycznia 1911 r., odczytów w ciągu r. 1911 wygłoszono 5 mianowicie przemawiali pp. Wróblewski, Mońkowski (2 razy), Jurakowski i Janowski (z Warszawy). Jest to upadek, bo w 1910 r. odczytów było 12. W bibliotece znajdują się 93 tomy, 55 roczników, 5 map. Muzeum, mieszczące się w lokalu płatnym wynajętym od p. G. Kośmińskiego posiada 15 gabłotek z 200 okazami i 4 gabłotki motyli.

Zebrań odbywały się w lokalu Tow. Hygienicznego. Wycieczek w ciągu r. 1911 odbyło 4, mianowicie do Sulejowa, Łysogór, Kielc i okolic oraz do Ojcowa. Udział w wycieczkach przyjmowało osób 8 do 30.

Potem odczytano sprawozdanie kasowe, którego dochód złożony z kilku pozycji, jak: saldo, procent bankowy, wpisy członków, składki roczne członków, biblioteczka, 52 egzemplarze „Ziemi” — wyniósł rb. 391.55; — rozchód zaś na lokal, zebrania, umebłowanie, książki, ofiara na wydawnictwa Natkowskiego, a co to kolekcji kupionej od p. Isaaka, odczyty, podróże, dziesięcina dla centrali, opał, kancelaryjne itd. wynosi rb. 336.21.

Przewyżka dochodu nad wydatkami rb. 55.34 znajduje się w kasie. Ze jednak na podtrzymanie ruin Olszyna zobowiązano się wypłacić w r. 1912 sumę rb. 60, faktycznie więc jest kilkunastobły niedobór.

Potem tenże dr. Biegański odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem rozwinęła się dyskusja w sprawie niektórych formalności kasowych, w której zabierali głos pp. dr. Rozenfeld, inż. Świętochowski i inni.

Z kolei rewizję odczytano projektowanej na rok 1912 budżet oddziału, wykazujący rb. 240 dochodu i rb. 216 wydatków.

Na te szczegółów budżetu rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali pp. dr. Biegański, ks. Magott, Wróblewski.

Potem inż. Świętochowski zdał sprawozdanie za spraw muzeum towarzystwa i przystąpiono do wyborów, podczas których powołani zostali jednomyślnie:

Do zarządu: pp. dr. Biegański inż. Świętochowski, Bol. Płodowski, Wacł. Płodowski, Wróblewski, Dreszer, Gay i Mońkowski.

Do komisji rewizyjnej: pp. dr. Rozenfeld i Edm. Nowak.

Za stołem prezydjalnym zasiadali powołani przez akłamację na wniosek dr. Biegańskiego pp. ks. Magott (przewodniczący), Henryk Markusfeld i Buchacz (trzymający pióro).

Katastrofa na kolei W. W.

Wczoraj, o godz. 6 min. 58 wiecz., przechodzący bez zatrzymania po linii nr. 1 przez st. Widzów od Warszawy ku Częstochowie pociąg kurjerski nr. 5 (z Warszawy 3.15, do Częstochowy 7.20) wpadł na parowóz towarowego pociągu nr. 171, przecinający tęż linię nr. 1 po odstawieniu wagonów z linii nr. 3 na tor nr. 4.

Rozległ się przerażający trask i nagle lokomotywa pociągu towarowego, uderzona w bok, została niemal zgruchotana.

Pomocnik maszynisty w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć, maszynista zaś siłą impetu wyrzucony został do rowu, ulegając potłuczeniu.

Po uderzeniu pociąg kurjerski inercyjnie, pomimo dania kontrprzy, przejechał jeszcze kilkadziesiąt kroków. Lokomotywa tegoż pociągu również uległa uszkodzeniu, mianowicie zmiażdżony jest jej prawy cylinder.

Do Częstochowy, jak również Noworadomska wkrótce doszły przerażające wieści, a przesadne o rozmiarach katastrofy; podawano liczbę kilku, kilkunastu a nawet kilkunastu jakoby ofiar w ludziach.

Wskutek tych wersji z Częstochowy wysłano o g. 8 pociąg ratowniczy złożony z parowozu i jednego wagonu.

Tymczasem na szczęście wypadku z ludźmi nie było, gdyż, jak wspomnieliśmy, ulegli tylko potłuczeniu wyrzucony siłą impetu maszynista parowozu towarowego nr. 756 Dobiecki, i pomocnik inż. Sitkowski, który w ostatniej chwili wyskoczył. Także słabe wstrząśnienie odniósł maszynista parowozu nr. 222, prowadzącego pociąg kurjerski nr. 5 Antoni Dołęgowski.

W kurjerskim pociągu uszkodzeniu uległo 6 wagonów, nr. 13081 i 1355 — uszkodzenie z prawej strony, słuczona szyba w drzwiach, zerwany stopień; nr. 142 — zgięty stopień; nr. 191 — zgięty stopień; nr. 1516 belka żelazna, uszkodzona i zerwany stopień; nr. 598 — zerwany stopień.

Z powodu zajęcia linii nr. 1 dalszy ruch pociągów towarowych odbywał się w nocy po linii nr. 2.

Przyczyną wypadku było wadliwe działanie centralizacji zwrotnic.

O wypadku naczelnik st. Widzów inż. Glass wysłał natychmiast depeszę służbową do wszystkich władz (adres nr. 3 — nie nr. 13).

Służbę wewnętrzną na stacji pełnił pomocnik zaw. Ruszkowski.

Handel ludźmi.

„Riecz” otrzymuje wiadomość z Orenburga, że w pow. konstańskim zgłodniał włościanin, nie mając znakąd pomocy, w ostatniej rozpaczy sprzedając własne swe dzieci na własność Kirgizom.

Z gubern. zaś saratowskiej donoszą, że w jednym z jej powiatów głód skosił na tyfus przeszło 70 procent wszystkich dzieci

KRONIKA.

Licytacja.

Dziś, we czwartek, w lokalu Zjazdu sędziów pokoju przy ulicy Cerkiewnej, odbędzie się licytacja następujących nieruchomości w Częstochowie: 1) nieruchomości należąca do małżonków Bęchnickich, położona przy ul. św. Barbary nr. 66, 2) nieruchomości, należąca do małżonków Kazimierza i Franciszki Obronczków, znajdująca się na przedmieściu Zawodzie, w miejscowości zwanej „Zary”, składająca się z placu obszaru 3 i pół morgi, na którym znajduje się dom murywany z zabudowaniami.

Wenus i Jowisz.

Na gwiazdzistym niebie styczniowym widzieć było można onegdaj ciekawe zjawisko. Planety Wenus i Jowisz, w godzinach rannych tworzyły wspaniałą konstellację; mianowicie, Wenus przechodziła obok Jowisza w odległości tylko 1 i pół stopnia, co według przepowiedni astrologów, jest niezawodnym horoskopem, iż dnia onegdajszego urodził się poeta, który wysła wszechświatową sławę.

Sklep własny „Dźwignia”.

W poniedziałek, 8 stycznia r. bież. sklep p. Wichury w Częstochowie, il. Aleja nr. 37, pod firmą „La Czenstochovienne” przeszedł na własność Stowarzyszenia Rękodzielniczek „Dźwignia Częstochowskiej”, które wspólnymi siłami starać się będzie rozwinąć go jak najwięcej. Sklep istnieć będzie pod firmą: „Dźwignia”.

Jest przy nim pracownia kolder, pracownia sukien i okryć damskich, mundurków pensjonarskich i fartuszków, pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, gorsetów, pończoch i skarpetek.

Sprzedaz tkanin fabryk „La Czenstochovienne”, spółki „Tkacz” w Kamienicy Polskiej, z Liskowa i innych przemysłu domowego.

Formalne otwarcie sklepu i jego poświęcenie nastąpi w sobotę dnia 13 b.m. o godz. 12³⁰ w południe.

Zebranie Towarz. ogrodniczego.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 3-jej po poł. w lokalu przy sklepie Aleja 2 nr. 25 odbędzie się miesięczne zebranie członków częstochowskiego Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zebrania: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie kasowe za 1911 r., 3) pogadanka p. K. Zawady o dachach, 4) wybory do zarządu na 1912 r. Członkowie proszeni są za pośrednictwem „Gońca Częstoch.” o liczenie i punktualne przybycie.

Z Tow. abstynentów „Przyśność”.

Dziś, w lokalu własnym, (Teatralna 23) punktualnie o godz. 7 i pół, odbędzie się zwyczajne zebranie członków, kandydatów i wprowadzonych gości.

Deklaracje na kandydatów złożyli: p. p. Adam Winiarek robotnik, Stefan Piotrowski z Kłobucka i Henryk Kruszynski zawiadowca stacji Rudniki kolei W. W.

Zebranie cieśli.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym Stowarzyszenia cieślaczy cieśliskich w Częstochowie przy ul. Jasnogóskiej nr. 8, odbędzie się zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z roku ubiegłego 1911, 2) Wybór prezesa, 3) wybór zastępcy prezesa, 4) wybór kasjera, 5) wybór komisji rewizyjnej itd. Członkowie w zarządzie Stowarzyszenia i określenia wydatków na rok przyszły i wybór przewodniczącego dla tego Stowarzyszenia proszą wszystkich swych członków, ażeby przybyli jaknajliczniej i żeby każdy miał przy sobie książeczkę członkowską tj. ustawę Stowarzyszenia. Uprasza się o punktualne przybycie na zebranie na godz. 4, żeby nie było tego, co się zdarza tak często, że niektórzy członkowie przychodzą pod koniec obrad, albo nie przychodzą wcale i zebranie trzeba odkładać do drugiego terminu. Jest to sprawa wszystkich obchodząca, i kto jej nie lekceważy winien być punktualny.

Wieczór dla członków Stow. Rzem.-Przem.

W nadchodzącą sobotę, zwyczajem dorocznym, Stow. Rzem. Przem. urządza dla swych członków wieczór, którego początek wyznaczono na godz. 9 wiecz.

Zapisy na ten wieczór przyjmuje kan-

Śmierć ces. Franciszka-Józefa.

Przez dwa dni ostatnie miasto nasze śladem Krakowa i Warszawy obiegają niepokojące pogłoski o beznadziejnym stanie sędziwego monarchy obszernego państwa rakuskiego.

Ostatnio mówiono nawet o katastrofie, depesze prywatne doniosły, jakoby Franciszek-Józef życie zakończył. Agencje telegraficzne natomiast wiadomości tej nie potwierdziły dotychczas, jak również na depesze nasze, skierowane wczoraj wieczorem do redakcji pism krakowskich oraz do Wiednia odpowiedź do chwili oddania numeru pod prasę nie otrzymałamy. Być może dostaliśmy ją w ciągu nocy.

Tymczasem podajemy czytelnikom naszym garść szczegółów z życia wstępującego z widowni politycznej i wogóle z widowni życia—cesarsza, nadmienając, że przewidywany zgon wywołać może b. niebezpieczne komplikacje polityczne: należąca tronu dotychczasowy arcyksiążę Franciszek-Ferdynand nastro, jony jest bardzo wojowniczo, nadto jaskrawie wrogo przeciwko Rosji i Włochom.

Zmarły rzekomo monarcha, Franciszek Józef I, urodził się w 1830 roku, a więc liczył już 82 lata, był najstarszym synem arcyks. Franciszka Karola (ur. 1802 zm. 1878 r.).

W r. 1848 Fr. Józef mianowany został namiestnikiem Czech, a w dniu 2 grudnia tegoż roku, po abdykacji Ferdynanda I i zrzeczeniu się korony au-

celarja Stow. do d. 11 bm. włócznik. Wejście na ten wieczór wraz z koleją — dla panów po 1 rb. 50 kop., — dla pań po 1 rb. Forma ubrania wizytowa. Każdy członek Stow. może wprowadzić dwie (2) osoby z rodziny.

Sala Stow., udekorowana zielenią przybierze odświętną szatę a zespół muzyczny p. Rezlera uprzyjemni czas biesiadnikom.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia.

Nr. nr. zaliczeń pociespnych krajowych: 01799 01820 01800 01801 01840 01831 01890.

Nr. nr. zaliczeń pociespnych bezpośrednich: — 08379 08435 08443 18456 08440 08400 08326 08451 08314 08411 08425 08445.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 14696 15328 15475 15531 15259 16308 16368 16459 16536 16539 16600 16601 16626 16666 16667 16675 16696 16723 16737 16754 16806 15572 15627 15658 15889 15890 15927 16144 16146 16156 16210 16218 16261 16307 16344 16366 16367 16369 16377 16407 16415 16432 16432 16446 16467 16477 16498 16513 16516 16542 16548 16651 16557 16658 16652 16572 16584 16622 16632 16643 16647 16653 16654 16663 16668 16670 16672 16679 16683 16685 16686 16687 16700 16718 16720 16752 16763 16799 16818 16863 16867.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46118 46127 46209 46294 46319 46400 46020 46324 46368 46401 46403 46407 46426 46459 46503.

Kary administracyjne.

Za nieście przstrzeżenie przepisów melundnkowy następujący właściciele domów w naszym mieście skazani zostali na kary:

Bronisław Piotrowski na rb. 100 z zamianą na miesięczny areszt, Szlama Spalten na rb. 25 z zamianą na 7-dniowy areszt, Samuel Kohn na 25 rubli z zamianą na 7-dniowy areszt, Dawid Amsterdamer na rb. 25 z zamianą na 9-dniowy areszt, Feliks Jaraczewski na rb. 15 z zamianą na 3 dniowy areszt, Jan Puszczynski na rb. 25 z zamianą na 6-dniowy areszt, oraz Franciszka Krzezińska na rb. 15 z zamianą na 5-dniowy areszt.

Okólniki.

Zakłady mechaniczne Langenslepen S-ka zawiadamiają okólnikiem, że na mocy wzajemnego polubownego poroz-

rozumienia się, umowa zawarta pomiędzy firmą Cemus i S-ka a Oddziałem warszawskim zostaje rozwiązana w końcu b. roku, a tem samem pełnomocnictwo do działania wydane p. J. Cemus traci swoją moc. Zarząd Oddziałem warszawskim od 1 stycznia 1912 r. powierzone p. J. Lewandowskiemu, któremu wydane zostało wspólne pełnomocnictwo z p. B. Falzmanem; w końcu okólnika zamieszczono podpisy obu tych pełnomocników.

Jednocześnie kanter i skład Oddziału warszawskiego przeniesiony zostaje do nowego lokalu na ul. Jasną róg Boduena nr. 6.

Z ruchu budowlanego.

Częstochowianin, p. Piotr Miniszewski złożył w magistracie do zatwierdzenia plany murowanego gmachu dwupiętrowego, który ma stanąć przy ulicy Mokrej nr. 22.

Znaczną kradzież.

Nocą, z poniedziałku na wtorek między godziną 11 a 12, niewykryci dotychczas sprawcy okradli mieszkanie p. Miecz. Łuczakowskiego (ul. Nowa nr. 10). Złoczyńcy, których spłuszył syn p. Łuczakowski, porwaczką z teatru, — zdołali ukraść 178 rb. gotówką wraz z biżuterią na ogólną sumę rb. 300. Energicznie śledztwo w toku.

Kradzieże.

W ubiegłym tygodniu, Lejzorowi Łokietko, zamieszkałemu przy ulicy Teatralnej nr. 51, z chlewiaka skradziono 3 geśi wartości 8 rb. oraz starą beczkę od naty — wartości rb. 2 k. 25.

Wczoraj jednak wymienione wyżej rzeczy odnaleziono w chlewiku Katarzyny Bławatowej robotnicy, zamieszkałej przy ul. Teatralnej nr. 62. Bławatową aresztowano.

Z mieszkania Mikołaja Wójcika, (ul. Jasnogórska nr. 37) nieznaną sprawcą skradł z szuflady stolika rb. 8 gotówką i zbiegł.

Nieostrożna jazda.

Wczoraj wieczorem, przed cukiernią Błaszczyńskiego, przy ul. Aleja 1, jakiś nieuwważny woźnica najechał sankami na przechodzącego wówczas p. Antoniego Ziemińskiego, obywatela ziemskiego. Pan Z. odniósł na szczęście nie zbyt silne obrażenia. Woźnica zbiegł bezkarnie.

Za rozprawy nożowe.

Za rozprawy nożowe, gubernator piotrkowski, skazał mieszkańca m. Częstochowy, Antoniego Bieleckiego, na trzy miesiące więzienia.

Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 36 i kobiet 19.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 9 osób.

Z rzeźni.

W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej ubito: 48 wołów, 18 krow, 63 cieląt, 86 świń i 7 baranów.

Łódź.

Szerokotorowa kolej Łódzka.

Kolej fabryczno-łódzka projektuje ułożenie szerokiego toru od stacji Łódź fabryczna.

Linja ta ma służyć dla towarów przychodzących do stacji Szlutowy, co znacznie zmniejszy kosztą przewozu, gdyż nie będzie potrzeby przeładowywania towarów w Koluszach.

Noworadomsk.

Z magistratu.

Dowiedziemy się, że magistrat poczynił przygotowania, celem rozszerzenia rzeki Radomki. W tym też celu przyjeżdżał na posiedzenia ławników do urzędu magistratu inż. niwelacyjnych robot p. Radziżewski z Warszawy. Przygotowano już odpowiedni plan z kosztorysem na rb. 91,262, który przed kilkoma dniami wysłano do zatwierdzenia do gubernacji.

Roboty przy regulacji Radomki, będą rozpoczęte w początkach maja r. b. pod osobistym kierunkiem inż. Radziżewskiego.

Nareszcie mieszkańcy naszego miasta, pozbędą się głównego rozsadnika epidemicznych miazmatów.

Czyje konie?

Jest do odebrania para koni, klacz kasztanowata ze zrebrem i wałach karb — gniady z wozem.

Konie te skradziono prawdopodobnie w końcu marca lub początkach kwietnia r. ub., odebrać można u wójta gm. Sulmierzyce w pow. Noworadomskim, g. piotrkowskiej za zwrotem ogłoszenia.

Z Tow. opieki nad zwierzętami.

Przypominamy członkom Tow. opieki nad zwierzętami, że należy zamienić bilety rzeczywistych członków Towarzystwa u głównego opiekuna weterynarza dr. Paciorkowskiego lub u jego pomocnika p. A. Chłwskiego, referenta powiatu, który przyjmują też zapisy nowych kandydatów na członków Towarzystwa.

Kafie i roboty zdunskie
L. Nieprzecki i K. Federowicz.
w Częstochowie
Teatralna 24. telefon 321.

Telegramy.

Bomba w dorozce.

Kolonja 10. Nastąpił tu wybuch bomby w dorozce.

Bombę pozostawili jacyś dwaj pasażerowie.

Dorożka rozleciała się w kawałki. Rannych niema.

Poszukiwanie rybaków.

Astrachan 10. Z Petrowska wysłano statek do łapania łodów na poszukiwanie rybaków z osady Łańgów, którzy popłynęli na morze na oderwanej krze.

Burze i nawalnice.

Berlin 10. Zawięta śnieżna, jaka nawiedzała ostatniej nocy Berlin i okolice, spowodowała liczne przerwy w komunikacji na kolejach podmiejskich.

London 10. Burza na wybrzeżach Wielkiej Brytanji spowodowała znaczne szkody i przerwy w komunikacji. Przez cały dzień i noc stłuki pomiędzy Doverem i Calais przestały kursować.

Brest 10. Na całym wybrzeżu północno-zachodnim Francji roży się gwałtowna burza. Z wielu miejscowości donoszą o szkodach i przerwach w komunikacji.

Zapadnięcie się skały.

Medjolan 10. W Bordighera (znana stacja klimatyczna na Rivierze) skutkiem osunięcia się skały 30 domów zostało zniszczonych. Gminy sąsiednie poważnie zagrożone.

Z powodu Chełmszczyzny.

Poznań 10. Z powodu sprawy chełmskiej uchwalono na zebraniu przedwyborczym rezolucję w imieniu polaków z pod zaboru pruskiego.

Depesze niedoręczone

Gottajner z Lucka, — Windzberg z Warszawy, — Iwanowoj z Niznieudinsko.

OFIARY

Pozostałe od wieńca s.p. Dyrektora wej Marcha, członkowie Tow. Teatralno Muzycznego z fabr. „La Czenstochovienne“ składają rb. 3 kop. 70 na Salę Zajęc.

Zapis nowych kandydatek na II-gie półrocze szkolne do gimnazjum żeńskiego z prawami

MARYI SŁOWIKOWSKIEJ

odbywa się codziennie od godziny 10 do 12-iej w kancelaryi gimnazjalnej. Teatralna 24. 10-3

Dr. W. Popków
Powrócił
przyjmuje chorych od 2 do 5 p.p.
III Aleja 67, I piętro.
Kównież choroby zębów i jamy ustnej

Dr. Paweł BRONIATOWSKI
Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-6 p. p.
Panie od 2-3 po południu. — Stosuje
wstrzykiwanie wódróżylne Salvarsanu (NATA 606).

Popierajmy przemysł
swojei, obrodzajeński



PIWA
EXPORTOWE, PILZENSKIE,
STOLOWE, FENIX-
K. SZWEDE
CZESTOCHOWA

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemyslu i Handlu

Kursy HANDLOWE

W. Nassalskiego, w Częstochowie.

półroczne, wieczorne dla obojga pici.

Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlu, wa oraz za oddzielną opłatą korespondencja francuska i niemiecka, kaligrafja, stenografja i nauka pisanja na maszynie. — Wykłady rozpoczną się d. 1 Lutego 1912 r. Zapisy przyjmują i informacjji udziela Kancelarja Kursów, ul. Teatralna 24 p. w dni powszednie od 6 do 7 po poł. w Niedziele i święta od 8-9 po poł. Na żądanie Kancelarja Kursów wysyła program. 1164

Pierwszorzedny
w Częstochowie zakład fotograficzny
WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO
róg II Alei i Teatralnej 26.

Sprzedam Zaraz Bilard Kręgie:kowy Solidny. Wiadomość w Administracji.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa III Aleja dom własny
Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE, i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

